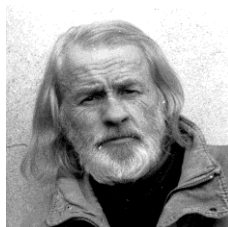


## WIESŁAW TADEUSZ WODNICKI

1943 - 2016



Urodził się w 1943 roku w Przemyślu. Studia artystyczne odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom w pracowni malarstwa prof. Adama Marczyńskiego. Od 1969 roku pracował jako nauczyciel malarstwa i rysunku, najpierw w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Wiśniczu, następnie w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Malował kompozycje figuralne, portrety, krajobrazy i martwe natury. Miał wiele wystaw indywidualnych. Brał udział w 70 wystawach zbiorowych. Otrzymał ponad dwadzieścia nagród i wyróżnień na wystawach oraz konkursach międzynarodowych, ogólnopolskich i regionalnych. Od 1969 r. członek zwyczajny ZPAP. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Przemyślu. Należał do "Grupy Przemyskiej". Zmarł 10 stycznia 2016 r.

### Przemiana Rzeczywistości - O malarstwie Wiesława Wodnickiego

Obrazy Wiesława T. Wodnickiego zawsze posiadały egzystencjalną, mroczną głębię i siłę ekspresji wywołaną malarskim, szerokim gestem rysunkowej linii lub zakreślonymi wyraziście obszarami płaszczyzn. Można powiedzieć, że Wodnicki lubował się w zastosowaniu barokowego światłocienia, który czasami bardzo pikantnie, w partiach światła, puentował cały obraz silnym akcentem nasyconego koloru. Swoista doza drapieżności, ale i nokturnowego nastroju, cechowała płótna Wodnickiego kiedyś i jak dostrzegam, cechuje również dzisiaj. Talentu się nie traci, umiejętności również, a doświadczenia z czasem przybywa. Los jednak artysty w Polsce nie rozpieszczał, zwłaszcza, że w małym, prowincjonalnym środowisku znacznie trudniej jest utrzymać wysoki pułap wymagań, być bezkompromisowym na nieco błahsze i tańsze zapotrzebowanie tych, którzy nie zawsze mogą się szczylić znawstwem i wyrafinowanym gustem. Trudno pogodzić inne społeczne role z tym, czego od artysty bezwzględnie wymaga sztuka.

Z jaką radością i podziwem patrzę na obraz Wodnickiego zatytułowany: "Nieskończona pieśń o człowieku III". Rozpoznaję na nim karłowatego dziadka Siewierę z domu starców, który pozował również dla nas w szkole na zajęciach z rysunku. To bardzo charakterystyczny obraz dla Wodnickiego. Jego oniryczna poetyka, zadziorność, momentami niedopowiedzenie lub na przemian precyzja. Ten jeździec unoszący się wraz ze stołem i krzesłem nad miastem, w radosnej euforii, z gestem zwycięstwa, przenosi nas w wymiar snu, gdzie wszystko jest możliwe, gdzie człowiek ułomny, słaby i zapomniany może być kimś wielkim, znaczącym, wspaniałym. Dzięki sztuce następuje przemiana,

transgresja, i wtedy artysta oraz jego bohaterowie mogą wadzić się z własnym losem. W każdym razie mogą uczestniczyć w jakimś fantastycznym, cudownym spektaklu kreowania, przewyższania przyziemnych ograniczeń.

Oglądam inne obrazy Wodnickiego. Trudno mi je umieścić chronologicznie w czasie, ale stylistycznie Wodnicki nie zmienił się. Szybko wypracował swój własny, malarski język i w tym języku jest konsekwentny. Umiał "zaczarowywać" rzeczywistość i przeżywać oraz kreować ją na swój sposób, nieco dramatycznie, z wyrazistością i przekonaniem o tym, że dopiero "doznanie", "doświadczenie czegoś", kształtuje to, co widzimy i to również, w jaki sposób to, co widzimy formujemy i wyrażamy w malarstwie. Wodnicki kreuje własną wizję rzeczywistości. Jest wizjonerem, który jednakże nie utracił kontaktu ze światem zewnętrznym. W taki sposób "rzeczywistość", "realność", "natura" - zasila i napędza jego malarskie kompozycje, w których człowiek wydaje się niezastąpionym elementem artystycznej rozgrywki. Jego istnienie w świecie jest niezwykłym, metafizycznym cudem, zwłaszcza, że dzięki spostrzegawczości, inwencji i wyobraźni może zawsze dokonać tej przemiany, która stanie się dla niego w pewnym okresie jakimś niewiarygodnym aktem ocalenia.

Prof. Stanisław Tabisz

Kraków, 21 - 22. 08. 2003



Z cyklu Nieskończona pieśń o człowieku - Wnętrze A, 1990  
tempera / olej / płótno - 150 x 100 cm